

Arkady A. Tołoczanow – bibliofil i urzędnik w świetle nowych badań

Osoba Arkadego Andriejewicza Tołoczanowa polskim historykom i badaczom znana jest przede wszystkim w kontekście jego księgozbioru. Swą bogatą, liczącą ponad 15 tys. woluminów, kolekcję książek, w przeważającej mierze składającą się z publikacji wydanych w drugiej połowie XIX wieku, przekazał w testamencie Uniwersytetowi Warszawskiemu. Do dnia dzisiejszego dar ten stanowi jedną z cenniejszych kolekcji biblioteki. Historia księgozbioru Tołoczanowa i jego skład zostały szczegółowo opisane w pracy Marii Brykalskiej, która ukazała się w 1959 r. w „Rocznikach Bibliotecznych”¹, a w roku 1960 – jako oddzielna publikacja². Koleje życia A. A. Tołoczanowa nie wzbudziły jednak głębszego zainteresowania autorki monografii kolekcji, tymczasem są one równie interesujące jak historia jego prywatnej biblioteki. A. A. Tołoczanow, piastujący przez ponad 30 lat wysokie urzędy w rosyjskiej administracji państwowej w Królestwie Polskim, cieszył się nieustającą sympatią społeczeństwa polskiego, co zdarzało się dość rzadko.

Na podstawie zgromadzonych świadectw, pochodzących z prasy drugiej połowy XIX w., oraz analizy księgozbioru dokonanej przez M. Brykalską udało się dość wyraźnie naszkicować charakter Tołoczanowa. W swojej pracy badaczka przedstawiła także etapy jego kariery w Królestwie Polskim. W 2014 r. ukazał się „Słownik biograficzny gubernatorów i wicegubernatorów Królestwa Polskiego (1867–1918)”³, zredagowany przez historyków z Lublina: A. Górkę, J. Kozłowskiego i K. Latawca. Artykuł poświęcony w tym słowniku Tołoczanowowi został wzbogacony o informacje z archiwów. Jednakże na temat pierwszej

¹ M. Brykalska, *Księgozbiór Arkadego Tołoczanowa w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego*, „Roczniki Biblioteczne”, 3:1959, z. 1–2, s. 97–164.

² M. Brykalska, *Księgozbiór Arkadego Tołoczanowa w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego*, Wrocław–Warszawa 1960.

³ A. Górkę, J. Kozłowski, K. Latawiec, *Słownik biograficzny gubernatorów i wicegubernatorów w Królestwie Polskim (1876–1918)*, Lublin 2015, s. 464–466.

połowa jego życia, którą spędził w Rosji, wciąż dysponujemy zaledwie garścią suchych informacji, zapisanych w urzędowym wykazie przebiegu jego służby. Celem niniejszego artykułu jest wypełnienie tej luki i przedstawienie nowych materiałów mówiących o życiu i działalności A. A. Tołoczanowa w Królestwie Polskim

Arkady Andriejewicz Tołoczanow urodził się 25 października 1830 r. we wsi Granki (Archangielskoje) w powiecie jepifańskim guberni tulskiej⁴ w rodzinie szlacheckiej, której nie wyróżniało ani bogactwo, ani znakomitość rodu. Dziad Arkadego – Andriej Fiedotowicz – był drobnym szlachcicem⁵ z guberni kałużskiej⁶. Posiadanie dóbr ziemskich pociągało za sobą obowiązek należenia do społeczności szlacheckiej tej guberni, w której znajdował się majątek. Jednakże w księgach szlacheckich rodów guberni kałużskiej nazwisko Tołoczanow nie występuje, co oznacza, że szlachectwa dziedzicznego Andriej Fiedotowicz nie posiadał.

Ojciec Arkadego – Andriej Andriejewicz Tołoczanow (ok. 1749 – między 1845 a 1859 r.) – też urodził się w guberni kałużskiej. Z pochodzenia zaliczał się do dzieci „ober-oficerskich” – specjalnej kategorii, którą tworzyli potomkowie osobistej szlachty lub ci, którzy urodzili się, zanim ojciec otrzymał szlachectwo. Od 1807 do 1812 r. służył jako urzędnik w Małojarostawcu, początkowo w powiatowym urzędzie skarbowym⁷, a następnie w ekspedycji państwowych zakładów gorzelniczych. We wrześniu 1812 r. wstąpił w randze podporucznika do 5-go pieszego pułku kozackiego kałużskiego pospolitego ruszenia, brał udział w działaniach wojskowych na terytorium Prus⁸. W grudniu 1814 r. został przeniesiony do siewierskiego pułku konno-jegierskiego. W marcu 1828 r. przeszedł w stan spoczynku w randze majora⁹.

Powodem rezygnacji Andrieja Andriejewicza Tołoczanowa ze służby wojskowej był najprawdopodobniej zamiar wstąpienia w związek małżeński. Niestety nie udało się znaleźć jakichkolwiek świadectw o matce Arkadego Andriejewicza. Akt urodzenia wystawiony dla niego w 1850 roku na podstawie księgi metrykalnej zawiera jedynie dane ojca.

⁴ Tuła, Archiwum Państwowe Obwodu Tulskiego (Государственный архив Тульской области; dalej cyt. ГАТО), Ф. 39, Оп. 2, Д. 2280, k. 16.

⁵ Jako „drobną” określano szlachtę, która posiadała od 1 do 20 dusz chłopskich.

⁶ ГАТО, Ф. 39, Оп. 2, Д. 2280, k. 3v, 5.

⁷ Tam też służył dziad Arkadego jako skarbnik powiatowy w sądzie ziemskim Małojarostawca – zob. *Месяцеслов с росписью чиновных особ или Общій штат Российской империи на лето от Рождества Христов, cz. 2*, Санкт-Петербург 1808, s. 125; cz. 2, Санкт-Петербург 1809, s. 122; cz. 1, Санкт-Петербург 1812, s. 131.

⁸ Pułk kałużski brał udział w oblężeniu Gdańska od lipca do grudnia 1813 r.

⁹ ГАТО, Ф. 39, Оп. 2, Д. 2280, k. 3v-4, 5–6.

Przy czym imię i imię odojcowskie matki zaczynają pojawiać się w księgach metrykalnych dopiero od roku 1831¹⁰.

Dzięki służbie wojskowej ojciec Arkadego otrzymał dziedziczne szlachectwo – ranga majora w pierwszej połowie XIX w. dawała takie prawo. W momencie odejścia z wojska posiadał 315 dziesięcin ziemi i 35 chłopów pańszczyźnianych w osadzie Granki¹¹. W styczniu 1839 r. majątek został oddany w zastaw w Moskiewskiej Bezpiecznej Kasie (*сохранной казне*)¹² na 37 lat „wraz z doliczonymi zaległościami i odsetkami w wysokości 3576 r. i 94 k.”¹³ Zastawienie majątku było w tym czasie zwyczajową praktyką w tej warstwie społecznej i traktowane było, jak zauważa wybitny rosyjski literaturoznawca i historyk kultury Jurij Michajłowicz Łotman, jako jedna z cech „prawdziwej szlachty”, przyzwyczajonej do życia ponad stan. Przy czym warto dodać, że drobna i średnia szlachta nie tak często popadała w długi¹⁴. Najwyraźniej w gospodarstwie Tołoczanowych rzeczywiście działo się nie najlepiej.

Chociaż pochodzenie i więzy rodzinne nie mogły stanowić dla Arkadego odskoczni do błyskotliwej kariery, a skromny majątek rodzinny nie uprawniał do zdobycia wyższego wykształcenia, otrzymał on dobre szlacheckie wychowanie¹⁵. Dobrobyt materialny i sięgający daleko wstecz rodowód szlachecki z reguły wyznaczały i określały styl życia. To, czego dziecko zdołało się nauczyć do chwili rozpoczęcia nauki w szkole państwowej lub prywatnej, zależało przede wszystkim od kulturalnego i intelektualnego poziomu jego rodziców. Na wychowaniu młodego pokolenia swoje piętno odciskała oczywiście możliwość zapewnienia latoroślom możliwie najlepszych nauczycieli. Lekcje udzielali także krewni i przyjaciele rodziny. Jednakże drobna i średnioza-

¹⁰ Е. Н. Сухина, *Спасская церковь села Сладкие Караси – первая единоверческая церковь Челябинского уезда (по документам первой половины XIX века Госархива Челябинской области)*, [w:] *Православие на Урале: исторический аспект, актуальность развития и укрепления письменности и культуры: материалы симпозиума с международным участием: V Славянский научный собор „Урал в диалоге культур”*, cz. 1, Челябинск 2007, s. 232.

¹¹ ГАТО, Ф. 39, Оп. 2, Д. 2280, к. 3v. Tołoczanow należał do średniej szlachty, posiadającej od 21 do 100 dusz.

¹² Były to instytucje kredytowe działające w Rosji w latach 1772–1860. Znajdowały się w Moskwie i w Petersburgu; przyjmowały depozyty, udzielały pożyczek pod zastaw majątku lub chłopów poddanych (przyp. red.).

¹³ Petersburg, Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne (Российский государственный исторический архив; dalej cyt. РГИА), Ф. 759, Оп. 31, Д. 1238, к. 46.

¹⁴ Ю. М. Лотман, *Пушкин*, Санкт-Петербург 1995, s. 219.

¹⁵ Więcej o wychowaniu szlacheckim patrz: В. М. Бокова, „*Отроку благочестие блюсти...*” *Как наставляли дворянских детей*, Moskwa 2010; О. С. Муравьева, *Как воспитывали русского дворянина: Опыт знаменитых семей России – современным родителям*, Moskwa 2014.

można szlachta umysłowością zbliżona była do chłopów. Dzieciństwo w takich rodzinach w znacznym stopniu odbiegało od klasycznych wzorców, którym hołdowały wyższe warstwy szlacheckie¹⁶. W XIX w. dość szeroko rozpowszechniona była praktyka przyjmowania dzieci uboższych krewnych, znajomych lub sąsiadów do dobrze sytuowanych domów w celu zapewnienia im dostępu do dobrych nauczycieli¹⁷. Bardzo możliwe, że mały Arkady został oddany na wychowanie do rodziny zamożniejszych, a przede wszystkim bardziej wykształconych, krewnych lub znajomych.

Ojcem chrzestnym Arkadego był Nikołał Aleksiejewicz Ałbuczew¹⁸. Ojciec Tołoczanowa, jak pamiętamy, nie pochodził z guberni tulskiej. Na krótko przed odejściem ze służby wojskowej wszedł w posiadanie majątku w guberni tulskiej, a to znaczy, że osiadłszy na nowym miejscu, miał obowiązek zapisać się do gubernialnej księgi rodów szlacheckich. N. A. Ałbuczew był w tym czasie marszałkiem szlachty powiatu jepifańskiego. Do jego obowiązków należało między innymi prowadzenie rejestru rodów szlacheckich. W ten sposób N. A. Ałbuczew mógł stać się dla Andrieja Andriejewicza Tołoczanowa jednym z pierwszych znajomych. Być może N. A. Ałbuczew był krewnym Arkadego ze strony matki. W każdym razie ród Ałbuczewych, którzy szczylic się dawnym pochodzeniem, w pełni nadawał się do roli rodziny, w której mógłby w dzieciństwie wychowywać się Arkady Andrejewicz Tołoczanow.

Pod koniec lat czterdziestych XIX w. Arkady uczęszczał do gimnazjum męskiego w Tule, które w owym czasie było głównym zakładem edukacyjnym w guberni. Było to gimnazjum klasyczne. Program obejmował języki starożytne i matematykę. Uczono także geografii, historii, literatury rosyjskiej, fizyki, niemieckiego i francuskiego¹⁹. Zgodnie z treścią „Ustawy o gimnazjach i uczelniach” z 1828 r. okres nauki obejmował siedem lat. Według urzędowego wykazu służby Tołoczanow zakończył

¹⁶ В. А. Шаповалов, *Поместное дворянство Европейской России в 50–90е гг. XIX века (по материалам центрально-черноземных губерний)*, Белгород 2014, s. 309.

¹⁷ В. М. Бокова, „Отроку благочестие блюсти...”, s. 116.

¹⁸ Właścicielem kilku majątków w powiatach jepifańskim, mieszczerkim i bogorodickim guberni tulskiej w drugiej połowie wieku XVIII był Aleksiej Andriejewicz Ałbuczew (Ałbuczew). Jako jednego z najzamożniejszych szlachciców powiatu bogorodickiego wspomina go w swych w pamiętnikach A. T. Bołotow. Tam też znajdujemy wzmianki o jego synach – Nikołażu i Siergieju; por. *Записки Андрея Тимофеевича Болотова*, t. 3 (cz. 15–21), Санкт-Петербург 1872, s.759–760.

¹⁹ С. М. Маркова, *Тульская мужская классическая гимназия (1804–1917 гг.)*, „Тульский краеведческий альманах”, 3:2005, s. 45.

swoje kształcenie w 1849 r. na poziomie szóstej klasy²⁰. Ile lat spędził w gimnazjum, nie wiemy. Być może nie zrealizował całego programu szkoły, lecz wstąpił do gimnazjum później, żeby przygotować się do podjęcia służby państwowej²¹, co stało się dla niego koniecznością po śmierci ojca²². Musiał zarabiać na życie. Zresztą brak możliwości kontynuacji kształcenia Tołoczanow z powodzeniem zrekompensował intensywnym samokształceniem. Współcześni charakteryzowali go jako człowieka prawdziwie światłego.

26 października 1850 r. Tołoczanow został przyjęty do grona etatowych pracowników kancelarii marszałka szlachty powiatowej powiatu jepifańskiego. 3 lutego 1856 r. przystąpił do wykonywania obowiązków stałego asesora jepifańskiego sądu ziemskiego. Przy czym wstąpienie na służbę wcale nie oznaczało poprawy sytuacji materialnej. Stanowiska, które zajmował Tołoczanow na początku swojej kariery, trudno określić jako prestiżowe lub dobrze płatne. Mimo faktu, iż szlachta i urzędnicy tworzyli dwie przeplatające się ze sobą grupy społeczne, stosunek właścicieli ziemskich do lokalnej administracji był pogardliwy²³.

O tym, że sprawy finansowe Arkadego Andriejewicza nie układały się najlepiej, świadczy fakt, iż w styczniu 1856 r. zwrócił się z prośbą do imperatora o odroczenie spłaty zaległości do końca roku. Na koncie Tołoczanowa figurował dług w wysokości 2843 rubli i 38 kopiejek²⁴. Sprawa była rozpatrywana w Moskiewskiej Radzie Opiekuńczej i dzięki łasce monarchy została zakończona pozytywnie²⁵. Nawiasem mówiąc, innej odpowiedzi nie należało się spodziewać. Z pewną dozą ironii pisze o tym E. I. Żygaczew: „Rząd odczuwał szczególnego rodzaju skłonność do «dobrze urodzonej szlachty» i od czasu do czasu obficie obdarowywał ją łaskami, to zwiększał kwotę pożyczki, to zmniejszał procenty lub

²⁰ РГИА, Ф. 1284, Оп. 45, Д. 234, к. 49v.

²¹ Według «Ustawy o służbie cywilnej» 1833 r. zakładami edukacyjnymi, których absolwenci mieli pierwszeństwo przy przyjmowaniu do pracy w kancelariach, były gimnazja, szkoły powiatowe, szkoły dla dzieci pracowników kancelaryjnych, domy wychowawcze, niektóre konkretne zakłady edukacyjne.

²² W *Słowniku biograficznym gubernatorów i wicegubernatorów w Królestwie Polskim* autorzy podają informację, że Andriej Andriejewicz zmarł po roku 1845. W prośbie Arkadego Tołoczanowa z 1 marca 1850 r. o wpis do księgi rodów szlacheckich guberni tulskiej ojciec jest wspomniany jako „świętej pamięci”. Zob.: *Słownik biograficzny gubernatorów i wicegubernatorów w Królestwie Polskim (1867–1918)*, Lublin 2015, s. 464; ГАТО, Ф. 39, Оп. 2, Д. 2280. к. 13v.

²³ И. Т. Шагохин, С. Б. Шагохина, *Российское дворянство и государственная служба в XIX – начале XX вв.*, „Научные ведомости БелГУ. Серия «История. Политология. Экономика. Информатика»», 2014, № 21, s. 108.

²⁴ РГИА, Ф. 759, Оп. 31, Д. 1238, Л. 46.

²⁵ РГИА, Ф. 759, Оп. 31, Д. 1238, Л. 44v.

też znosił nagromadzone odsetki. Kto ze szlachty brał pieniądze, po co, ile już zdążył wziąć – te pytania pozostawały bez odpowiedzi”²⁶. W powiecie jepifańskim na początku 1854 r. z 230 majątków – 169 figurowało jako oddane i ponownie oddane w zastaw. Z tej liczby wziętych pod opiekę za niepłacenie procentów było jedenaście, opisanych – dziewięć, przeznaczonych do sprzedaży publicznej – dziewięć, a sprzedanych rzeczywiście – zero²⁷.

Miasto powiatowe, w którym upłynęło prawie 15 lat służby Arkadego Andriejewicza, choć istniało od połowy XVI wieku, było raczej niewielkie. W 1847 roku liczyło około 3 tys. mieszkańców. Jeszcze pod koniec XIX wieku Jepifań nadal zaliczała się do „miasteczek”, jako że liczba jej mieszkańców nie przekraczała 5 tys. Jak w większości rosyjskich miast powiatowych handel miał tu o wiele lepsze warunki rozwoju niż przemysł. Zasadniczą część ludności stanowili mieszczenie i kupcy, ale położenie z dala od traktów pocztowych nie sprzyjało rozwojowi ekonomicznemu. Nawet wśród kupców nie było tam ludzi bogatych²⁸.

Zewnętrzny obraz Jepifani także pozostawiał wiele do życzenia. W „Wojskowym Przeglądzie Statystycznym Imperium Rosyjskiego” wydanym w 1852 roku miasto scharakteryzowane jest jako ubogie: „ulice są niewybrukowane, i nie ma nadziei, że wkrótce będą, bo kamień trzeba wozić z daleka, więc jest to drogie przedsięwzięcie; a jako że miasto leży na czarnoziemach, choć i na wzniesieniu, to przy złej pogodzie na ulicy jest nieprzejezdne błoto. Urzędowych kamiennych budynków w Jepifani prawie wcale nie ma; porządnych domów prywatnych bardzo mało, tak że z trudem w nich mieszczą się powiatowe i miejskie urzędy. [...] Budynkiem piękniejszym od innych, ze względu na bogactwo i piękno, jest cerkiew św. Mikołaja, której budowa trwa już trzydzieści lat i ciągnie się, bo wciąż brakuje funduszy”²⁹. Cerkiew św. Mikołaja została pomyślana jako pomniejszona kopia soboru św. Izaaka w Petersburgu, a w takich miastach powiatowych jak Jepifań był to niebywały przepych. Świątynię budowano w latach 1815–1850 z ofiar wiernych, głównie lokalnych kupców.

²⁶ Е. И. Жигачев, *Задолженность частного землевладения в России*, „Русская мысль”, 1892, nr 11, s. 42.

²⁷ ГАТО, Ф. 90, Оп. 8, Д. 152, к. 7.

²⁸ Е. В. Симонова, *Социально-экономическое развитие Епифани в XIX в.*, [w:] *Верхнее Подонье: Природа. Археология. История: Сб. ст.*, t. 2: *История. Этнография. Искусствоведение*, Тула 2004, s. 232–233, 235–237; *Военно-статистическое обозрение Российской империи*, t. 6, cz. 4: *Тульская губерния*, Санкт-Петербург 1852, s. 143.

²⁹ *Военно-статистическое обозрение Российской империи*, t. 6, cz. 4: *Тульская губерния*, Санкт-Петербург 1852, s. 143. Informacje dla «Обозрения» zebrano w końcu lat 1840. Sobór został ukończony 1850 r.

Jednym słowem, w połowie XIX wieku Jepifań była zapadłą prowincją i przypominała raczej dużą wieś. Młody człowiek z ambicjami nie miał tu za wiele możliwości. Trudno powiedzieć, czy było to dla Arkadego Andriejewicza korzystne. Być może nieznaną nam sytuacja rodzinna uniemożliwiała mu wyrwanie się z tego biednego prowincjonalnego świata, a może po prostu nie chciał robić kariery, zadowolając się tym, co ma.

W 1861 r. Tołoczanow w dalszym ciągu był stałym asesorem. 29 czerwca tego roku na mocy dekretu Senatu Rządzącego wyznaczony został jako kandydat na rozjemcę ziemskiego powiatu jepifańskiego³⁰. Stanowisko rozjemcy ziemskiego zostało ustanowione w 1859 r. przez Główny Komitet do Spraw Włościańskich³¹ w celu regulacji stosunków między właścicielami ziemskimi a chłopami oraz do nadzoru nad instytucjami wiejskimi. Skład osobowy i kompetencje rozjemców ziemskich zostały ostatecznie określone w „Regulaminie z 19 lutego 1861”.

Rozjemcą ziemskim mógł zostać każdy lokalny dziedziczny szlachcic, który posiadał nie mniej niż 500 dziesięcin ziemi lub prawo do głosowania w Gubernialnym Zgromadzeniu Szlachty³². Tym, którzy ukończyli studia wyższe, wystarczało 150 dziesięcin ziemi³³. Powoływanie rozjemców ziemskich z listy stworzonej przez marszałka powiatu należało do gubernatorów, a zatwierdzenie na stanowiska – do Senatu Rządzącego. Ponieważ Tołoczanow nie spełniał kryteriów formalnych³⁴ potrzebnych do wciągnięcia na listę, został więc zapisany jako kandydat, czyli pomocnik, który wypełniał obowiązki rozjemcy podczas jego nieobecności.

Spis ten nie odgrywał jednak decydującej roli przy selekcji kandydatów na stanowisko rozjemcy ziemskiego. Przede wszystkim brano pod uwagę stosunek do reformy jako takiej. Na to stanowisko zalecano rekrutować osoby bezstronne, wykształcone, znane z „sympatii do zmian i dobrego traktowania chłopów”³⁵. I chociaż dobór pracowników instytu-

³⁰ РГИА, Ф. 1284, Оп. 45, Д. 234, к. 49. Na urządzie rozjemcy ziemskiego Tołoczanow został zatwierdzony 27 IV 1863 r.

³¹ Główny Komitet do Spraw Włościańskich – instytucja rządowa, która przeprowadzała prace nad projektami reformy mającej na celu zmianę prawa pańszczyźnianego. Istniała od lutego 1858 do lutego 1861 r.

³² Jednym z warunków otrzymania prawa głosu w czasie wyborów na urzędy szlacheckie było posiadanie majątku zamieszkiwanego przez nie mniej niż 100 dusz chłopskich.

³³ *Полное собрание законов Российской империи*, (dalej cyt. ПСЗРИ), seria 2, t. 36, oddz. 1, nr 36660, Санкт-Петербург 1863, s. 202–203.

³⁴ A. A. Tołoczanow nie miał wyższego wykształcenia, a w tamtym czasie posiadał 315 dziesięcin ziemi i mniej niż sto dusz chłopskich; zob. РГИА, Ф. 759, Оп. 31, Д. 1238, к. 46.

³⁵ *Сборник правительственных распоряжений по устройству быта крестьян, вышедших из крепостной зависимости*, t. 2, cz. 1, Санкт-Петербург 1861, s. 113–114.

cji w dużej mierze zależał od poglądów gubernatora w sprawie reformy chłopskiej, interes szlachty, przynajmniej w początkowej fazie przemian, został zepchnięty na dalszy plan³⁶.

Rozjemcy ziemscy posiadali dość szeroki zakres uprawnień³⁷, ale ich główne zadania w latach 1861–1863 to: wprowadzenie listów umownych i aktów wykupowych, podniesienie lub obniżenie powinności, organizacja systemu samorządu chłopów, a także rozsądzanie licznych sporów pomiędzy właścicielami a ich byłymi chłopami. Tak więc główna część pracy, a tym samym odpowiedzialność za pomyślną realizację reform, spoczywała na rozjemcach ziemskich.

Przygotowanie i przeprowadzenie reformy chłopskiej w społeczeństwie rosyjskim zaostriżyło problem wzajemnych stosunków między urzędnikami a ziemiaństwem. Pozycja rozjemcy ziemskiego, zwłaszcza na początku transformacji, była bardzo prestiżowa, a nawet popularna. Rozjemcy otrzymywali przyzwoitą wówczas sumę 1500 rubli rocznie na wyjazdy, kancelarię i wydatki służbowe. Sprawozdanie z wydatkowania tych funduszy nie było wymagane³⁸. Kandydaci w trakcie wykonywania swoich obowiązków rozjemcy otrzymywali 2 ruble 50 kopiejek dziennej diety, co również było dość dużą sumą³⁹. Pozycja rozjemcy ziemskiego odpowiadała statusem, pozycji marszałka szlachty. Z opinią tego przedstawiciela administracji nawet bogaci właściciele ziemscy musieli się liczyć.

Konieczne trzeba wziąć pod uwagę liczne trudności, na jakie w swojej działalności napotykali rozjemcy ziemscy, szczególnie ci, którzy z całego serca zaangażowali się w sprawę chłopską. Na terytorium przynależącym do rozjemcy ziemskiego żyło około sześciu tysięcy chłopów w kilkudziesięciu osadach i zagrodach. Rozjemca z reguły, był mieszkańcem tego samego terytorium. Można sobie wyobrazić, jak trudno było mu stanąć twarzą w twarz z tysiącami chłopów pragnących otrzymać ziemię bez żadnego wykupu oraz z dziesiątkami sąsiadów i znajomych, w większości niemających zamiaru zmieniać swojej sytuacji⁴⁰. Przy rozwiązywaniu

Zob. także: А. А. Корнилов, *Крестьянская реформа*, Санкт-Петербург 1905, s. 171.

³⁶ Н. Ф. Устьянцева, *Институт мировых посредников в крестьянской реформе*, [w:] *Великие реформы в России 1856–1874*, под ред. Л. Г. Захаровой, Б. Эклофа и ин., Москва 1992, s. 167.

³⁷ Więcej o uprawnieniach sędziów pokoju patrz: ПСЗРИ, seria 2, t. 36, oddz. 1, nr 36660, Санкт-Петербург 1863, s. 202–213.

³⁸ Н. Ф. Устьянцева, dz. cyt., С. 173.

³⁹ *Институт мировых посредников в реализации реформы 1861 г.*, [w:] *Документы и материалы*, орг.: В. Ф. Блохин, А. В. Пчеленок, Г. А. Иванчикова, Вып. 2, Брянск 2012, s. 64.

⁴⁰ Н. Ф. Устьянцева, dz. cyt., s. 171.

sporów jedna ze stron, chcąc nie chcąc, była niezadowolona z decyzji i starała się naruszyć wiarygodność rozjemców ziemskich. Nawiasem mówiąc, zarzuty, iż niektórzy z nich prowadzili sprawy stronniczo i działali jedynie w interesie właścicieli, nierzadko okazywały się uzasadnione⁴¹.

Mimo to najczęściej pogłoski i plotki o nadużyciach sędziów brały się stąd, że właściciele majątków sprzeciwiali się nowemu porządkowi. Prowincjonalni ziemianie byli najbardziej konserwatywną częścią szlachty, dlatego też ich reakcje na zmianę własnej sytuacji były wręcz chorobliwe. Szczególnie cierpieli ci liberalni przedstawiciele szlachty, którzy szczerze starali się dbać o interesy chłopów. Takich rozjemców niezadowoleni ziemianie starali się usunąć wszelkimi możliwymi sposobami. Przekleństwa i groźby towarzyszyły im na każdym kroku.

Praca była wymagająca nie tylko moralnie, ale też i fizycznie. Większą część czasu rozjemcy spędzali w „tarantasach latem i w saniach zimą z nigdy nierozpakowaną walizką”⁴². Nietrudno sobie wyobrazić, ile sił i zdrowia kosztowały te ciągłe wyjazdy w czasie wiosenno-jesiennej niepogody, zimowych chłódów i letniego upału. Zatwierdzenie A. A. Tołoczanowa na urzędzie rozjemcy ziemskiego miało miejsce w 1863 r., kiedy „wykonawcy wielkiej idei” stopniowo byli zastępowani przez urzędników, a artykuły prawa – cyrkularzami i objaśnieniami. Jednakże on całym sercem przylgnął do środowiska postępowej młodzieży, do którego należała większość rozjemców ziemskich z pierwszej nominacji. Z reguły byli to ludzie z wyższym wykształceniem, a dwie trzecie spośród nich nie osiągnęło 40 roku życia⁴³. Liberalnie zorientowani młodzi szlachcice byli ogarnięci pragnieniem służby sprawie uwolnienia⁴⁴.

Osobisty udział we wprowadzaniu w życie reformy chłopskiej z 1861 roku nie mógł nie mieć wpływu na życie i światopogląd A. A. Tołoczanowa. Jako człowiek nieobojętny na wszelką niesprawiedliwość z całą pewnością podtrzymywał przemiany, które miały na celu skierować Rosję na europejskie tory rozwoju. Można przypuszczać, że właśnie w tej atmosferze liberalnych nadziei ukształtowała się jego skłonność do „zapadniczestwa”, a znajomość z europejską cywilizacją, którą wkrótce zawarł, zmieniła jego życie.

⁴¹ Zob. П. А. Зайончковский, *Отмена крепостного права в России*, Москва 1968, s. 183–186.

⁴² П. Н. Обнинский, *Из воспоминаний юриста*, „Русский архив”, Вып. 1, 1892, s. 122.

⁴³ Н. Ф. Устьянцева, dz. cyt., s. 175.

⁴⁴ П. Н. Обнинский, dz. cyt., s. 122.

Tołoczanow nie służył długo jako rozjemca ziemski w powiecie jepi-
fańskim. 11 kwietnia 1864 r. złożył prośbę do cesarza o przeniesienie na
służbę do Królestwa Polskiego⁴⁵, i już 28 kwietnia 1864 r. został odde-
legowany do Warszawy, „do zajęć przy Komitecie Urządzącym Kró-
lestwa Polskiego”⁴⁶. Przeniesienie Arkadego Andriejewicza przypadło
na bardzo trudny dla kraju czas. Po stłumieniu powstania styczniowego
wprowadzono okrutne kary wobec uczestników ruchu narodowo-wy-
zwolenczego. Jednakże przywrócenie przez władze imperatorskie pełnej
kontroli nad tym terytorium wymagało radykalnej zmiany całego syste-
mu zarządzania Królestwem Polskim. Kwestia chłopska postawiona była
z całą ostrością. Z przeprowadzeniem reformy włościańskiej władze ro-
syjskie wiązały nadzieje na zapobieżenie uczestnictwu chłopów w ruchu
narodowo-wyzwolenczym⁴⁷.

Ideologiem fundamentalnych przemian w Królestwie Polskim był
Nikołaj Aleksiejewicz Milutin, wybrany do tego celu przez Aleksandra
II. Razem z nim prace nad reformą, badanie kwestii chłopskiej i ogól-
nej sytuacji w Polsce prowadzili Jurij Fiodorowicz Samarin i Władimir
Aleksandrowicz Czerkasski. Według pomysłu Milutina przy podejmowa-
niu decyzji o sprawie polskiej nieodzowna była pełna przebudowa całej
administracji w regionie i jego unifikacja z resztą cesarstwa. A do tego
trzeba było zaufanych wykonawców. Wprowadzenie języka rosyjskiego
w administracji było pierwszą przesłanką do przyciągnięcia urzędników
z głębi imperium rosyjskiego.

Wkrótce pojawiła się potrzeba sprowadzenia kadr do wcielenia w ży-
cie reformy uwłaszczeniowej 1864 r. W ich szeregach kategorycznie nie
mogło być Polaków. Właśnie rosyjscy urzędnicy przybywający do pra-
cy w komisjach do spraw włościańskich powinni byli zapewnić sukces
przeprowadzenia reformy, dlatego też bardzo starannie podchodzono do
kwestii doboru kandydatów na te stanowiska. Prawo ostatecznej decyzji
o powołaniu wybranych osób otrzymał osobiście N. A. Milutin. Przydział
przybywających wymagał ustaleń z namiestnikiem, ale faktycznie zawi-
adywał tym Komitet Urządzący, który na samym początku przemian był
kontrolowany przez bliskich współpracowników N. A. Milutina⁴⁸.

Początkowo chętnych do wyjazdu do Królestwa Polskiego w celu pra-
cy przy reformie włościańskiej nie było wielu. W związku z tym cesarz

⁴⁵ РГИА, Ф. 1270, Оп. 1, Д. 70, к. 73.

⁴⁶ РГИА, Ф. 1284, Оп. 45, Д. 234, к. 49v–50.

⁴⁷ И. И. Костюшко, *Крестьянская реформа 1864 г. в Царстве Польском*, Москва 1962, s. 62.

⁴⁸ Л. Е. Горизонтов, *Парадоксы имперской политики: поляки в России и русские в Польше*, Москва 1999, s. 167–168.

zaakceptował propozycję N. A. Milutina, by wprowadzić nadzwyczajny porządek delegowania osób do dyspozycji Komitetu Urządzającego. Przede wszystkim szczególne przywileje na stanowisku należało zapewnić przechodzącym na służbę do Królestwa Polskiego urzędnikom rosyjskim⁴⁹.

Wiosną 1864 r. zaczęło się energiczne werbowanie cywilnych urzędników z odleglejszych guberni imperium rosyjskiego. Wielką rolę w przyciągnięciu Rosjan na służbę do Królestwa odegrał W. A. Czerkaski, będący członkiem tulskiego gubernialnego komitetu szlachty. Jego osobistym wpływem można wyjaśnić fakt, że wśród urzędników rosyjskich sprowadzonych do pracy nad reformą włościańską często spotyka się osoby z guberni tulskiej. Być może swoją prośbę o przeniesienie Tołoczanow napisał, kierując się czyimś przykładem, lub pod wpływem kogoś ze znajomych. Otwierająca się perspektywa wspięcia się po szczeblach kariery i poprawy sytuacji finansowej najwyraźniej były bodźcem i dla niego do podjęcia decyzji o zmianie miejsca służby.

Po przybyciu do Królestwa Polskiego A. A. Tołoczanow 5(14) V 1864 r. został przydzielony jako nadetatowy pracownik do sekretariatu stanu⁵⁰. W lipcu 1864 r. Arkady Andriejewicz został mianowany pełniącym obowiązki komisarza Warszawskiej Komisji do Spraw Włościańskich, a w listopadzie tegoż roku zatwierdzony na tym stanowisku. Komisje zajmowały się przeprowadzaniem reformy uwłaszczeniowej, rozwiązywały problemy dotyczące praw chłopów do własności ziemskiej, stanowiły instancję sądowniczą do spraw leżących w kompetencji sądów gminnych, częściowo wypełniały też funkcję władzy administracyjno-policyjnej. Działalność komisarzy pod wieloma względami przypominała pracę rozjemców ziemskich. Tak jak tamci komisarze większą część czasu spędzali w rozjazdach, na pierwszym etapie objaśniając chłopom istotę reformy, zbierając ich skargi i wspierając tworzenie organizacji administracji gminnej. Następnie ich zadaniem stało się rozwiązywanie sporów między właścicielami majątków a chłopami, sprawdzanie i zatwierdzanie tabel likwidacyjnych⁵¹.

Rosyjscy urzędnicy przyjeżdżający do Polski do pracy przy reformie uwłaszczeniowej mimo różnic poglądów politycznych i przynależności do różnych warstw społeczności szlacheckiej tworzyli dość jednolitą zbiorowość. „W tym czasie społeczność rosyjska w Warszawie była niewielka, wszyscy się znali i żyli ze sobą w przyjaźni – pisała Sofija Wła-

⁴⁹ РГИА, Ф. 1270, Оп. 1, Д. 70, к. 2v–3.

⁵⁰ РГИА, Ф. 1284, Оп. 45, Д. 234, к. 49v–50.

⁵¹ И. И. Костюшко, dz. cyt., s. 169.

dimirowna Mengden. – A czas w Warszawie był ciężki. Wszem i wobec czuć było wrogość. My byliśmy ci przyjezdni, obcy”⁵². To ograniczenie kręgu towarzyskiego sprzyjało zawieraniu korzystnych znajomości. Dodatkowo przy względnie niewielkiej liczbie rosyjskich urzędników administracja Królestwa nie dysponowała znaczącą rezerwą kandydatów na nowo powstające stanowiska. Wewnętrznej konsolidacji tej grupy sprzyjało także jej uprzywilejowane położenie w porównaniu z sytuacją miejscowej biurokracji. W szczególności przejawiało się to w ogromnej różnicy wynagrodzeń. Komisarz otrzymywał średnio 2200 rubli rocznie, czyli prawie trzykrotnie więcej niż wynosiła pensja naczelnika powiatu⁵³. Oprócz tego komisarzom przyznawano od 500 do 1000 rubli rocznie na wydatki kancelaryjne⁵⁴ i dodatkowo środki na utrzymanie mieszkania, ponadto otrzymywali ze skarbu drewno opałowe i świece⁵⁵.

Wraz z przyjazdem do Polskie kariery Arkadego Andriejewicza nabrała gwałtownie przyspieszenia. M. Brykalska wysnuła przypuszczenie, jakoby Tołoczanow miał wpływowego protektora, którym według niej mógł być pochodzący z guberni tulskiej baron Władimir Michajłowicz von Mengden, pełniący w latach 1864–1866 funkcję przewodniczącego Warszawskiej Komisji do Spraw Włościańskich⁵⁶, następnie zaś przydzielony do Osobistej Kancelarii Najjaśniejszego Pana do spraw Królestwa Polskiego. Niestety, nie można w tej chwili potwierdzić tej hipotezy, gdyż dokumentów świadczących o bezpośrednich osobistych kontaktach Tołoczanowa i Mengdena, a także o tym, że Mengden w jakiś sposób miał udział w karierze Arkadego Andriejewicza, nie udało się odnaleźć. O takich danych nie wspomina w swojej pracy także M. Brykalska. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że A. A. Tołoczanow został polecony Mengdenowi przez kogoś z najbliższego otoczenia barona. W spisie nazwisk osób wyjeżdżających w 1864 r. z guberni tulskiej na służbę do Królestwa Polskiego widnieje były rozjemca ziemski powiatu jepifańskiego, porucznik w stanie spoczynku Wiktor Władimirowicz Ładyżenski. Właśnie on wydaje się najbardziej prawdopodobnym kandydatem do roli patrona Tołoczanowa na samym początku jego kariery w Królestwie Polskim. Od

⁵² Tamże, s. 332.

⁵³ J. Szumski, *Uwłaszczenie chłopów w północno-wschodniej części Królestwa Polskiego, 1846–1871*, Białystok 2002, s. 135.

⁵⁴ Częścią tej sumy była kwota potrzebna na utrzymanie pisarza będącego przy komisarzu.

⁵⁵ *Постановления Учредительного комитета*, t. 1, Вып. 1, Варшава 1865, s. 53, 216.

⁵⁶ M. Brykalska, dz. cyt., s. 41; *Обиций состав учредительного комитета и комиссий по крестьянским делам в Царстве Польском*, Варшава 1865, s. 20.

lipca 1864 r. Ładyżenski był zastępcą przewodniczącego Warszawskiej Komisji do Spraw Włościańskich⁵⁷. Dobór składu osobowego komisji spoczywał na Komitecie Urządzącym, którym w okresie początkowym zarządzał W. A. Czerkasski. To z nim Mengden znał się jeszcze z czasów wspólnej pracy w Tule i pozostawał w przyjacielskich stosunkach⁵⁸. W lipcu 1865 r. Ładyżenski wziął czteromiesięczny urlop, wyznaczając na swego zastępcę Tołoczanowa⁵⁹. W październiku tego roku Ładyżenski z powodów rodzinnych opuścił stanowisko, a Tołoczanow został zatwierdzony jako towarzysz przewodniczącego Warszawskiej Komisji do Spraw Włościańskich⁶⁰.

Zmiany, które nastąpiły w Królestwie Polskim po stłumieniu powstania styczniowego, były nakierowane także na likwidację autonomii kraju. Jednakże pośród członków Komitetu Urządzącego nie było jednomyślności w poglądach dotyczących reform. Plan reorganizacji zaproponowany przez N. A. Milutina, W. A. Czerkasskiego i Jakowa Aleksandrowicza Sołowjowa namiestnik Fiodor Fiodorowicz Berg uważał za zbyt radykalny dla kraju. Ten punkt widzenia podzielali Wiktor Antonowicz Arcymowicz, Aleksandr Iwanowicz Koszelew, Rudolf Iwanowicz Braunschweig i Wasilij Iwanowicz Zabołocki⁶¹. Rzecz jasna A. A. Tołoczanow, będący przedstawicielem instytucji, która zajmowała się reformami ustrojowymi, nie mógł nie znać jej prawdziwych celów. Jednoznaczna odpowiedź na pytanie, czy należał do któregoś z obozów, nie jest łatwa. Jak uważa M. Brykalska, A. A. Tołoczanow należał do bliskich współpracowników Koszelewa⁶², występującego przeciwko całkowitej rusyfikacji systemu administracyjnego Królestwa Polskiego. My sądzymy jednak, po analizie dostępnych materiałów, że Arkady Andriejewicz potrafił godzić swoje dość liberalne poglądy z umiejętnością dochodzenia do zgody ze wszystkimi przedstawicielami wyższej administracji, niezależnie od ich orientacji politycznej. Daleki od ciągów rusyfikatorskich, był raczej z tych rosyjskich urzędników, którzy po prostu starali się służyć społeczeństwu.

W 1865 r. w Królestwie Polskim rozpoczęła się reforma administracji cywilnej. Celem była likwidacja resztek autonomii, zamknięcie polskich ministerstw. Ustrój administracyjny kraju miał być stworzony według

⁵⁷ *Постановления Учредительного комитета*, t. 2, Варшава 1865, s. 21.

⁵⁸ W. M. Mengden odszedł ze służby w tuskim gubernialnym Komitecie do Spraw Włościańskich na prośbę księcia Czerkasskiego; zob. С. Менгден, dz. cyt., s. 97.

⁵⁹ *Постановления Учредительного комитета*, t. 4, Вып. 1, Варшава 1865, s. 164.

⁶⁰ РГИА, Ф. 1284, Оп. 45, Д. 234, к. 50; *Постановления Учредительного комитета*, t. 5, Варшава 1866, s. 132.

⁶¹ И. И. Костюшко, dz. cyt., s. 154–156.

⁶² M. Brykalska, dz. cyt., s. 44.

wzorców ogólnie przyjętych w Rosji. Początkiem przemian było stworzenie „tymczasowych guberni” z powiatów, wydzielonych z pięciu guberni polskich już istniejących. Jądro nowej administracji, według wyobrażeń Milutina, powinni byli stworzyć działacze reformy uwłaszczeniowej. W przewodniczących komisji włościańskich i ich zastępcach Milutin upatrywał potencjalnych kandydatów na stanowiska gubernatorów i wicegubernatorów nowo powstałych guberni. Plany te zostały zrealizowane tylko częściowo. W latach 1867–1875 z 35 gubernatorów i wicegubernatorów jedynie 10 pochodziło z szeregów Komitetu Urządzającego i komisji do spraw włościańskich⁶³. Jednym z nich był A. A. Tołoczanow, od 16(28) kwietnia 1866 r. pełniący obowiązki wicegubernatora guberni radomskiej, a 27 września (9 października) mianowany na to stanowisko.

O czasie spędzonym przez Tołoczanowa w Radomiu na stanowisku wicegubernatora wiemy niewiele. W tym okresie zarząd nad gubernią radomską sprawował generał-major Dmitrij Gawriłowicz Anuczyn. Naczelnik Warszawskiego Okręgu Żandarmerii Płaton Aleksandrowicz Frederiks charakteryzował go w następujący sposób: „człowiek wielce zdolny, lecz przy tym skrajnie samolubny i złośliwy, bez przerwy daje upust swoim namiętnościom. Uważając siebie za mądrzejszego i bardziej wykształconego niż wszyscy, jest skrajnie niegrzeczny i odnosi się do wszystkich obraźliwie, a ponadto ma wielką skłonność do samowoli i przy szerokości swoich praw, nie znajdując żadnych przeszkód, do takiego stopnia narobił sobie wrogów, że inne władze gubernialne znajdują się w stanie ciągłego napięcia, wybuch którego może być wielce niemiły”. O Tołoczanowie Frederiks pisał, że ten, „będąc ciasno związany interesami urzędowymi z gubernatorem, odsuwa od siebie wszelkie zajęcia należące do jego obowiązków”, jako że Anuczyn w swojej działalności bardziej opierał się na radcach zarządu gubernialnego. „Jeśli chodzi o obyczaje, to pan Tołoczanow jest wielce szacownym człowiekiem i przy każdym innym gubernatorze byłby pożytecznym działaczem” – kończył Frederiks⁶⁴.

Jednym słowem A. A. Tołoczanow wypełniał swoje obowiązki bez nadzwyczajnej gorliwości. Niezbyt intensywny udział w pracy administracyjnej rekompensował sobie stosunkami towarzyskimi. Tu znalazł ludzi o podobnych poglądach, z którymi przyjazne stosunki utrzymywał przez długie lata. Właśnie w Radomiu poznał młodego jeszcze wtedy uczonego, absolwenta Szkoły Głównej – Jana Niecisława Baudouina de Courtenay. Zdaniem Normana Daviesa, był to najbardziej nietuzinkowy

⁶³ Л. Е. Горизонтов, dz. cyt., s. 169, 175.

⁶⁴ Moskwa, Archiwum Państwowe Federacji Rosyjskiej (Государственный архив Российской Федерации; dalej cyt. ГАРФ), Ф. 547, Оп. 1, Д. 95, к. 2–3v.

polski myśliciel przełomu XIX i XX wieku: „pacyfista, zwolennik walki o ochronę środowiska, feministka, bojownik o rozwój oświaty i ateista, występował także przeciwko większości obyczajowych i intelektualnych tradycji panujących w jego czasach”⁶⁵. Najwyraźniej właśnie ta niepospolitość i wolnomyślność Baudouina de Courtenay przyciągnęły Tołoczanowa, dzielającego, pomimo różnicy wieku – Tołoczanow był o 15 lat starszy – jego postępowe poglądy. Jak się nam wydaje, Baudouin de Courtenay był także dla Tołoczanowa bliskim duchowo człowiekiem. To z nim Arkady Andriejewicz omawiał przeczytane książki i mógł bez obawy, że ktoś oskarży go o krytykę polityki rosyjskiej w Polsce, mówić o nurtujących obydwu problemach ówczesnego życia obyczajowego.

Listy Tołoczanowa do Baudouina de Courtenay są przechowywane w filii Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk w Petersburgu. Ich korespondencja zaczęła się w 1872 roku i trwała aż do śmierci Arkadego Andriejewicza. Listy stanowią bodajże najcenniejszy materiał ukazujący charakter i poglądy Arkadego Andriejewicza. Oprócz tego mogą służyć jako źródło do historii ziem polskich będących pod władzą rosyjskiej administracji, a także zainteresowań czytelniczych i kultury książki drugiej połowy XIX wieku. W nich Tołoczanow nie tylko dzielił się wrażeniami o tym, co przeczytał, lecz także opisywał pracującemu poza granicami Królestwa Baudouinowi de Courtenay to, co działo się w obyczajowym, politycznym i kulturalnym życiu kraju.

W lipcu 1871 roku Tołoczanow został przeniesiony z Radomia do Suwałk na to samo stanowisko wice-gubernatora. W Suwałkach Arkademu Andriejewiczowi od razu się nie spodobało. W rok po przeniesieniu pisał do Baudouina de Courtenay:

Wszzechwładna moc zwierzchnictwa rzuciła mnie w obecne miejsce mojego pobytu, a jeszcze silniejsza konieczność zmusza na razie pogodzić się z tym, chociaż od panujących tu zwyczajów czasami robi się smutno. Tu jeszcze zachowały się główne cechy systemu administracyjnego z lat 1863–64 i duch twórcy tego systemu⁶⁶ może być zadowolony. Zwycięzcy i zwyciężeni do tej pory stanowią dwa wrogie obozy, przy tym jedni są pełni bezczelnej wyniosłości i pogardy, inni złośliwej pokory. Widzieć to wszystko i być jednym z aktorów takiej tragedii jest odrażające.⁶⁷

⁶⁵ N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, Kraków 2010, s. 560.

⁶⁶ U góry, w nawiasie, prawdopodobnie ręką Baudouina, dopisek ołówkiem: „Murawjowa”.

⁶⁷ Petersburg, Filia Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk (Санкт-Петербургский филиал Архива Российской академии наук; dalej cyt. СПбФА РАН), Ф. 102, Оп. 2, Д. 302, к. 1v, 2/14июня 1872 г. Сувалки.

Gubernia suwalska powstała w wyniku reformy administracyjnej 1865 r. I jeśli cichy i prowincjonalny Radom znajdował się względnie niedaleko od centrum kulturalnego i politycznego życia kraju – Warszawy, to Suwałki, oddalone od niej niemal o trzy dni drogi⁶⁸, wydały się Tołoczanowowi prowincją niewiele lepszą od Jepifani, chociaż były wówczas czwartym co do wielkości miastem Królestwa Polskiego. Pozbawiony przyjaznego sobie radomskiego towarzystwa, w Suwałkach Arkady Andriejewicz przede wszystkim cierpiał na brak kontaktów intelektualnych. O tym też pisał do Baudouina: „Ile bym się nie starał osładzać sobie życie ciągłą lekturą, lecz czując jej całkowitą bezużyteczność, zaczynam się czasami niezwykle nudzić, tym bardziej, że tu nawet nie ma z kim porozmawiać o tym, co przeczytałem”⁶⁹. Nic więc dziwnego, że Tołoczanow ze wszystkich sił starał się wyrwać z Suwałk. 2 stycznia 1874 r. zwrócił się nawet na piśmie do namiestnika, hrabiego F. F. Berga z prośbą o przeniesienie na zwalnijące się stanowisko gubernatora radomskiego, lecz 6 stycznia Berg zmarł, nie zdążywszy wydać jakichkolwiek poleceń w tej sprawie⁷⁰. Dlatego też Arkady Andriejewicz został w Suwałkach jeszcze sześć lat. Nawiasem mówiąc, z biegiem czasu pogodził się ze swoją sytuacją, a otrzymawszy wreszcie w 1880 r. przeniesienie na nowe miejsce, zaczął nawet z żalem wspominać poprzednie miejsce służby.

Rzecz w tym, iż Tołoczanow został mianowany gubernatorem łomżyńskim. Jego poprzednik, Wasilij Dmitrijewicz Mienkin, niejednokrotnie wspomniany w doniesieniach żandarmów w związku ze swoim kompromitującym zachowaniem, „wsławił się” zupełnym ignorowaniem obowiązków służbowych, dając pierwszeństwo rozrywkom i próżnowaniu. Zarządzanie gubernią spoczywało na otaczających go urzędnikach, do doboru których nie przykładął większej wagi. „Zachwycony możliwościami, jakie dawało mu stanowisko, skrajnie wyniośle i nawet pogardliwie obchodził się z przedstawicielami niepodlegających mu instytucji i wykorzystywał swoją władzę do tego, by tuszować błędne postępowanie swoich urzędników”⁷¹ – pisał o nim baron Frederiks. Łapówkarstwo i nadużycia przy pełnej aprobachie i, ma się rozumieć, bezpośrednim udziale w nich gubernatora, doszły w administracji łomżyńskiej do skrajności⁷². Albedyński, który w 1880 r. obejmował stanowisko warszaw-

⁶⁸ Stację kolejową zbudowano w Suwałkach dopiero w 1896 r.

⁶⁹ СПФ АРАН, Ф. 102, Оп. 2, Д. 302, к. 2, 2/14 июня 1872 г. Сувалки.

⁷⁰ Prawdopodobnie Berg nawet nie zdążył przeczytać tego listu, nie ma na nim bowiem jakichkolwiek dopisków, uwag.

⁷¹ ГАРФ, Ф. 547, Оп. 1, Д. 95, к. 4v.

⁷² РГИА, Ф. 1284, Оп. 45, Д. 234, к. 2–14.

skiego generał-gubernatora, zabiegał skutecznie o odsunięcie Mienkina i zastąpienie go na urzędzie przez Tołoczanowa⁷³, który otrzymał polecenie zrobienia porządku w zarządzie guberni.

Nowe miejsce służby wywarło na Arkadym Andriejewiczu przygnębiające wrażenie. Wiosną 1882 r. pisał do Baudouina de Courtenay:

Głębokie uczucie obrzydzenia ogarniało mnie czasem, kiedy obserwo-
wałem zwyczaje panujące w guberni suwalskiej. Jednak teraz zwyczaje
te zaczynają wydawać się mi ideałem dobrze urządzonej administracji,
w znaczeniu rodzimym, oczywiście. To, co znalazłem w guberni łomżyń-
skiej, przekracza wszelkie wyobrażenia. Cały personel administracyjny
stanowi tu jednolitą szajkę rozbójników, nie cofających się przed żadnym
rodzajem grabieży. Do walki z nią potrzebny jest zapas sił, którego ja nie
posiadam. A być biernym widzem wszystkich tych urzędniczych bacha-
nalii nie mogę z natury. [...] Dobrze, że Panu nie przyszło do głowy po-
gratulować mi. To byłoby to samo, co składać życzenia z okazji zesłania
na katorgę i na dodatek jeszcze nie fizyczną, lecz moralną!⁷⁴

Wielu urzędników pochodzenia rosyjskiego służących w Królestwie
Polskim marzyło jedynie o jak najszybszym otrzymaniu prawa do wcze-
śniejszej emerytury. Tołoczanow, choć wypełniał uczciwie swoje służ-
bowe obowiązki, nie był wśród nich wyjątkiem. Zarządzanie gubernią
łomżyńską przychodziło mu z trudem:

Jestem u kresu sił w walce z różnymi „kradzieżami” i „matactwami”
i czuję kompletną bezradność. Wątpliwie zadowolenie mają nawet ci,
o których ta walka się toczy. Brak wszędzie „porządku prawnego” zde-
moralizował i samo społeczeństwo, wypaczył jego pojęcia o dobru i złu.
Kiedy zwracasz się czasami do tego społeczeństwa z prośbą o poparcie,
masz do czynienia z takimi wyobrażeniami, że po prostu znajdujesz się
w sytuacji bez wyjścia. Słowa „prawo” i „zgodność z prawem” brzmią
dla niego obco i ręce opadają mimo woli. „Pozostawić zaś świat jego
losowi” i ograniczyć się do otrzymywania pensji służbowej nie jest ani
moralne, ani uczciwe. A na to, żeby oddalić się do „matki-pustyni”,
zaznawszy dobrodziejstw współczesnej cywilizacji, trzeba ogromnej
odwagi, której u rozpieszczonych dzieci XIX w. prawie się nie spotyka,
zwłaszcza jeśli są wykarmione i wypiastrwane pod skrzydłem *krepost-
nego* prawa i właściwych mu instytucji. I oto, uznając całą obrzydli-
wość tej sytuacji, ciągniesz swego rodzaju burłackie czółno, czekając,

⁷³ РГИА, Ф. 1284, Оп. 45, Д. 234, к. 23–24.

⁷⁴ СПбФА РАН, Ф. 102, Оп. 2, Д. 302, к. 40–42, 24 марта/5 апреля 1881.

aż się pojawi przystań nazywana „odejściem na emeryturę z pełnym wynagrodzeniem”. Zostaje mi do niej trzy lata.⁷⁵

Zresztą Tołoczanow nie zabawił długo w Łomży. Pod koniec 1883 r. rozpatrzono pozytywnie jego prośbę o przeniesienie i znów wrócił do drogiego jego sercu Radomia, teraz już jako gubernator. I choć nie wiedział, jak długo jeszcze przyjdzie mu zostawać w państwowej służbie, już więcej nie wspominał o rychłej emeryturze. Wątpliwości wzbudziła w nim kolejna zmiana władzy w kraju. Po śmierci Piotra Pawłowicza Albedyńskiego, którego liberalne poglądy nie zgadzały się z polityką całkowitej rusyfikacji, na którą kurs obrała władza rosyjska, dla odmiany przyszedł Josif Władimirowicz Hurko, nie żywiący do Polaków żadnej empatii.

W listach Tołoczanowa nierzadko spotyka się bardzo nieprzyjemne oceny rosyjskiej administracji w Polsce i dosyć złośliwe charakterystyki niektórych z jej przedstawicieli, na przykład Aleksandra Lwowicza Apuchtina i Antona Siemionowicza Budiłowicza:

Cały „wielki tydzień” i następny po nim spędziłem w Warszawie, gdzie poznałem dwóch działaczy „oświaty”, od których idzie zresztą taki mrok, że jakiegokolwiek światło może zgasnąć. [...] Budiłowicz wywarł na mnie odrażające wrażenie. Z takimi kapłanami nauki można chyba że bawić się w naukę, lecz w żaden sposób nie służyć jej. Na ile trzeba być prymitywnym i głupim, żeby myśleć, że za pomocą takich „działaczy” można stworzyć z polskiej młodzieży obywateli rosyjskich. Kuratorowi jeszcze więcej można wybaczyć. Przecież jest byłym generał-majorem, ale profesorowi nie będą odpuszczone jego winy, nawet gdyby przyczyną ich było wyschnięcie mózgu.⁷⁶

Rodzi się pytanie, jak Tołoczanowowi udawało się unikać zarzutów o nieprzychylność, bo jak wiadomo nawet korespondencja urzędników wyższej rangi nierzadko podlegała perlustracji. Arkady Andriejewicz zdawał sobie sprawę, że prawdopodobieństwo kontroli jego korespondencji jest wielkie. W 1883 r. pisał do Baudouina de Courtenay: „Pisać o tym, co tutaj się dzieje, i ciężko, i niezręcznie ze względu na brak pewności, że korespondencja prywatna jest czytana tylko przez te osoby, dla których jest przeznaczona”⁷⁷. Prawdopodobnie swoje listy mógł przesy-

⁷⁵ СПбФА РАН, Ф. 102, Оп. 2, Д. 302, к. 46v–47v, 2/14 июля 1881, Ломжа.

⁷⁶ СПбФА РАН, Ф. 102, Оп. 2, Д. 302, к. 62v, 63v, 26 апреля/19 мая 1882, Ломжа.

⁷⁷ СПбФА РАН, Ф. 102, Оп. 2, Д. 302, к. 86v–87, 10/22 ноября 1883, Ломжа.

łać bardziej bezpiecznym sposobem, przez zaufanych ludzi. Jedną z takich osób mógł być znany warszawski księgarz Edward Wende, którego nazwisko i sklep często są wymieniane przez Tołoczanowa w listach do Baudouina.

Ostatnie stanowisko A. A. Tołoczanowa, które piastował od 1888 r. do samej śmierci w kwietniu 1897 roku to prezesura Głównej Dyrekcji Ziemskiego Towarzystwa Kredytowego w Królestwie Polskim⁷⁸. Przed odjazdem z Radomia pisał Baudouinowi:

Za kilka tygodni naprawdę składam buńczuk i buławę i nakładam inną liberię – z zielonym kołnierzykiem, chociaż i z mniejszą ilością złota na nim. Skłoniły mnie do tego dwie okoliczności: kiepski stan mojego zdrowia uniemożliwiający galopowanie bez opamiętania po górach i dolinach i świadomość całkowitej niezdolności do urzędowania przyjęć wysokich i najwyższych osób. Tacy „organizatorzy” jako i poeci rodzą się. A gubernia radomska z przeprowadzeniem linii kolejowej straciła swój dawny cichy i spokojny charakter, kiedy o jej istnieniu przypominały tylko „zawiadomienia podatkowe” i dźwięk bębnow mohylewskiego pułku. Zanim objąłem stanowisko Prezesa Towarzystwa Kredytowego długo się wahałem, ponieważ zupełnie nie znam się na operacjach finansowych, ale kiedy się upewniłem, że nominacja moja polegać ma nie na promowaniu rozwoju kredytu ziemskiego, lecz na obserwowaniu obyczajności i poprawności politycznej moich współczłonków, to się zgodziłem. Zresztą i ze współczłonków tych wątpliwe, by ktoś był znawcą nauki o finansach. Poza tym jestem Rosjaninem, a wiadomo, że w naszej ojczyźnie brakiem wiedzy o jakimkolwiek przedmiocie się nie krępują. Zdaje się, że przyszła moja działalność nie jest zbyt kłopotliwa i uciążliwa. Przynajmniej „polityki” w niej jest mniej, a i to już jest bardzo dobrze!⁷⁹

Jedną z zagadek w biografii Tołoczanowa jest jego życie osobiste. Arkady Andriejewicz nigdy nie był żonaty. Najprawdopodobniej bieda nie pozwoliła mu w młodych latach założyć rodziny. Zastawiony majątek i skromna pensja urzędnika powiatowego nie były czymś, co przyciągnęłoby potencjalne kandydatki na żonę. Także i samego Tołoczanowa perspektywa małżeństwa, kiedy nie mógłby zapewnić odpowiednich warunków materialnych rodzinie, napawała lękiem. Przyjazd do Królestwa Polskiego i poprawa sytuacji materialnej także nie stworzyły warunków do zadbania o życie osobiste. Brak rodziny przysparzał Arkademu

⁷⁸ РГИА, Ф. 1284, Оп. 45, Д. 234, к. 49v–50.

⁷⁹ СПбФА РАН, Ф. 102, Оп. 2, Д. 302, к. 120v–121. 9/15 июня 1888, Радом.

Andriejewiczowi zmartwień. Widać z tego, że mimo wszystko marzył o domu, gdzie mógłby się schować i odpocząć od nerwowego napięcia, które wywoływały u niego obowiązki służbowe. W 1881 roku składając Baudouinowi de Courtenay życzenia z okazji bliskiego ślubu, pisał: „Znalazł pan zbawienny środek. Ja sam w moich latach nie mogę się do niego uciec”⁸⁰. We wspomnieniach współczesnych Tołoczanów przebywający w Radomiu jawił się jako ten, kto lubi bywać z wizytami w rodzinnych domach, niekiedy nawet zasiedzieć się w gościach dużo dłużej, niż na to pozwalała etykieta⁸¹.

Kawalerskie gospodarstwo Arkadego Andriejewicza prowadziła jego jedyna siostra Jelizawieta, która okresowo mieszkała u niego w domu. Po tym, jak Tołoczanowa mianowano prezesem Towarzystwa Kredytowego, przeprowadziła się do niego do Warszawy. Jej chorobę i śmierć Tołoczanów znosił z ogromnym trudem. Wiosną 1889 r. pisał do Baoudouina de Courtenay: „Całą zimę chorowała moja jedyna siostra. [...] Oto już trzy tygodnie zawieszona jest między życiem i śmiercią. Strasznie jestem zmęczony psychicznie, patrząc na te cierpienia, i fizycznie, bo teraz na mnie spoczywa całe gospodarstwo domowe, do którego zupełnie nie mam głowy⁸². [...] 18 kwietnia dosięgło mnie wielkie nieszczęście. Starciłem jedyną siostrę. Jej śmierć zmieniła moje życie. Musiałem sam o wszystko się starać, nawet o gospodarstwo domowe, do czego żadnych zdolności nie mam”⁸³.

Sam Arkady Andriejewicz także nie odznaczał się dobrym zdrowiem. Skargi na złe samopoczucie pojawiają się w jego listach już w 1876 roku w latach następnych jego stan pogarszał się. Nie pomagały ani regularne wyjazdy do wód, ani porady najlepszych rosyjskich, polskich i europejskich lekarzy. Pod koniec życia Tołoczanów był całkowicie zmęczony chorobą. W jednym ze swoich ostatnich listów pisze: „Choroba całego układu pokarmowego doszła u mnie do punktu kulminacyjnego. Jeść nie mogę prawie nic. [...] Medycyna okazuje się bezsilna i trzeba poważnie szykować się do oczekującej każdego śmiertelnika metamorfozy atomów i ich dezintegracji. Wszystko to nic, gdyby nie łączyło się czasami z mękami nie do wytrzymania”⁸⁴.

Arkady A. Tołoczanów zmarł 4(16) kwietnia 1897 r. W polskiej prasie ukazały się nekrologi i publikacje wspomnieniowe, ich autorzy jedno-

⁸⁰ СПбФА РАН, Ф. 102, Оп. 2, Д. 302, к. 53v, 2/14 октября 1881, Ломжа.

⁸¹ П. С., *Воспоминания о бывшем радомском губернаторе*, „Варшавский дневник”, 1897, nr 98, s. 4.

⁸² СПбФА РАН, Ф. 102, Оп. 2, Д. 302, к. 127, 6/18 апреля 1889, Варшава.

⁸³ СПбФА РАН, Ф. 102, Оп. 2, Д. 302, к. 128, 4/16 мая 1889, Варшава.

⁸⁴ СПбФА РАН, Ф. 102, Оп. 2, Д. 302, к. 173, 14/27 мая 1896, Варшава.

głośnie zwrócili uwagę przede wszystkim na ludzkie cechy zmarłego, podkreślając, że dzięki taktowi i kulturze udało mu się zdobyć zaufanie i szacunek kolegów oraz poddanych⁸⁵.

W 1883 r. Tołoczanow napisał do Baudouina de Courtenay na okoliczność śmierci Albedyńskiego następujące słowa:

Głęboko żałuję tego „zacnego człowieka”, jak nazwali go warszawscy studenci w napisie na wieńcu nagrobkowym. Żal jako człowieka o tych samych poglądach odnośnie wielu kwestii polityki wewnętrznej; żal jako jednego z naprawdę nielicznych ludzi, którzy nie skusili się „miską soczewicy” w postaci arend, majoratów i tym podobnych i nie brali udziału w powszechnej grabieży.⁸⁶

A 14 lat później na jednym z wieńców żałobnych na pogrzebie Tołoczanowa pojawił się taki napis: „zacnemu prezesowi i szlachetnemu człowiekowi”⁸⁷. Ponad wszelką wątpliwość takim człowiekiem był rosyjski urzędnik Arkady Andriejewicz Tołoczanow, którego imię pozostanie nierozzerwalnie związane z polską kulturą i historią.

tłum. Barbara Chmielewska

Streszczenie

Arkady A. Tołoczanow – bibliofil i urzędnik w świetle nowych badań

Rosyjski urzędnik Arkady Andriejewicz Tołoczanow (1830–1897) przybył do Królestwa Polskiego w 1864 r. w związku z akcją uwłaszczenia chłopów przez carat jako współpracownik Komitetu Urządzającego. W 1866 r. został wicegubernatorem radomskim, w latach 1872–1879 był wicegubernatorem suwalskim, od r. 1881 pełnił obowiązki gubernatora łomżyńskiego, od r. 1883 – radomskiego. W 1888 r. został powołany na stanowisko prezesa Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, na którym pozostał do śmierci.

A. Tołoczanow był bibliofilem, miłośnikiem literatury i sztuki. Najbardziej jest znany dzięki swojemu księgozbiorowi, który przekazał w testamencie Uni-

⁸⁵ Zob.: „Wiek”, 1897, nr 88, 6 (18) kwietnia, s. 2; „Gazeta Radomska”, 1897, nr 32, 9 (21) kwietnia, s. 3; „Tygodnik ilustrowany”, 1897, nr 17; [abc.], *Listy z Królestwa VI*, „Dziennik Poznański”, 1897, nr 111, s. 1.

⁸⁶ СПбФА РАН, Ф. 102, Оп. 2, Д. 302, к. 85, 10/22 ноября 1883, Ломжа.

⁸⁷ Zob.: *Письмо в редакцию Ю. Рыбачкова*, „Варшавский дневник”, 1897, nr 9.

wersytetowi Warszawskiemu. Współcześnie jego dar jest uważany za jeden z najważniejszych, jakie otrzymała w swych dziejach Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie. Mimo iż historia tego księgozbioru i jego skład były dość szczegółowo opisane jeszcze w 1959 r. przez Marię Brykalską, biografia A. A. Tołoczanowa, zwłaszcza połowa jego życia, którą spędził w Rosji, pozostawała przez długie lata praktycznie poza zakresem badań. Jednakże postać A. Tołoczanowa jest bardzo ciekawa i stanowi jeden z tych nielicznych przykładów urzędników carskich na ziemiach polskich, którzy zostawili po sobie dobrą pamięć, co zdarzało się dość rzadko.

W artykule, przede wszystkim na podstawie rosyjskich archiwaliów mówiących o życiu i działalności A. Tołoczanowa, jest przedstawiona jego biografia. Najcenniejszy materiał w tym stanowi jego korespondencja z wybitnym językoznawcą i działaczem społecznym przełomu XIX i XX wieku Janem Baudouinem de Courtenay.

Słowa kluczowe: A. A. Tołoczanow – biografia – urzędnicy rosyjscy – księgozbiory prywatne – księgozbiór BUW – Jan Baudouin de Courtenay.

Summary

Arkady A. Tolochanov: A biography of a bibliophile and a government official (new enquiries)

Arkady A. Tolochanov (1830–1897) arrived in the Kingdom of Poland in 1864, as a Russian government official delegated to work in the special commission to implement the new tsarist law that granted to the peasants the land they hitherto cultivated. In 1866, he was appointed deputy governor of the Radom Governorate. During the years 1872–1879, he was deputy governor of the Suwałki Governorate, to be promoted to governor of the Łomża Governorate in 1881. In 1883, he moved back to Radom as its governor. In 1888 he received the post of the president of the Central Directorate of the Land Credit Company in Warsaw, at which position he remained until his death in 1897.

A. Tolochanov was a bibliophile and an enthusiast of literature and fine arts. He is best known for his book collection, which he donated as a legacy to the Imperial University of Warsaw. Today, his donation is considered one of the most important of the gifts received by the University Library. Although, this collection was described in considerable detail by Maria Brykalsa, as early as in 1959, the biography of Tolochanov, in particular the first part of his life, the one spent in Russia, has remained virtually unknown. Nevertheless, Tolochanov deserves more thorough enquiries, because he was an interesting personality, and belonged, unfortunately, to the rare exceptions among tsarist government officials who left positive recollections with the Poles.

The article, based predominantly on Russian archival materials, discusses Tolochanov's biography. Most interesting, among the new materials discovered by I. Troyak, is the correspondence of Tolochanov with Jan Baudouin de Courtenay, a prominent Polish linguist and social activist of the turn of the 19th century.

Key words: Arkady A. Tolochanov; biography – Russian government officials – private book collections – Jan Baudouin de Courtenay.